

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica IX (2013)

Jerzy Sielski

Dobre i złe mity przywódców Polski Ludowej

Wstęp

Jak podkreśla wielu autorów, mit jest zjawiskiem złożonym kulturowo, trudno definiowalnym i wieloznacznym. Niemniej dla naszej pracy pewne założenia terminologiczne należy przedstawić.

Mit jest szczególnie skutecznym narzędziem polityki, ponieważ narzuca w sposób bezdyskusyjny pewien określony sposób myślenia, kreuje zatem nie tylko wzory zachowań społecznych, ale tworzy podwaliny pod język władzy i ludu. Język polityki wykorzystuje magię słów i gestów, korzysta z bogatego repertuaru (dorobku) mitycznych rekwizytów i symboli, potrafi wykorzystać podwaliny pod wielkie projekty polityczne – magiczna moc języka, uwodzicielska siła słowa ubrane w mitologiczny kostium sprawiają, że słowa zaczynają żyć własnym życiem¹.

Mit stwarza własny układ odniesienia, własny porządek, własną rzeczywistość wyobrażoną, gdzie rządzi mitologiczny układ odniesienia do świata zewnętrznego². „Mit narzuca swoją własną siatkę pojęć na rzeczywistość. Racjonalizuje w sposób jakościowy, nadaje jej rytualny i aksjologiczny sens”³. Myślenie mityczne zakorzenione jest w nas głęboko, leży w podkładach naszej nieświadomości, jest częścią naszej psychiki. W świecie mitu nie ma miejsca na wątpliwości, gdyż trudno go zwerfikować. Mit raz objawiony, staje się prawdą niepodważalną. „Tak jest, albowiem powiedziano, że tak jest”⁴. Podobnie twierdzi inny autor: „Mit jest zatem prawdziwy, bo jest skuteczny, a nie dlatego, że daje nam informacje o faktach”⁵. S. Filipowicz twierdzi, że „mit wyklucza interpretacje, uwalnia od obowiązku samodzielnych

¹ A. Siewierska-Chmaj, *Mit polityczny jako fundament ideologii. Próba analizy*, [w:] A. Siewierska-Chmaj, J. Chłopecki i in., *Przekazy polityki*, Kraków–Rzeszów–Zamość 2009, s. 12–13.

² Zob. także T. Biernat, *Mit polityczny*, Warszawa 1989, s. 96.

³ A. Siewierska-Chmaj, *Mit polityczny...*, s. 15.

⁴ M. Eliade, *Sacrum. Mit. Historia*, Warszawa 1993, s. 110.

⁵ K. Armstrong, *Krótką historią mitu*, Kraków 2005, s. 13.

poszukiwań, ujawnia prawdę definitywną, likwidując tym samym potrzebę refleksji”⁶. Mit narzuca pewne wartości jako jednoznaczne. Stanowi skuteczny instrument psycho- i socjoinginieryjnych oddziaływań. Stwarza sugestywność jednoznaczną, samorzutnie formułuje ludzkie postawy i zachowania.

Mit należy odróżnić od innego bliskiego znaczeniowo pojęcia – stereotypu. Według Lippmanna są to obrazy w naszych głowach, mają charakter świadomościowy, pozwalający podmiotowi uporządkować rzeczywistość przed odpowiednim doświadczeniem, są więc uproszczonymi sądami o rzeczywistości⁷.

Mit zaś jest pewną wizją, wzorcem do naśladowania lub też unikania pewnych działań. Mit jest powiązany z określoną wspólnotą, silnie osadzony w tradycji i kulturze określonej grupy. Mit na bazie przeszłości tworzy nową przyszłość. Mit musi mieć także swoich herosów, bohaterów, którzy tworzą nową rzeczywistość (optymistyczną lub negatywną). Świat przedstawiony w micie jest czarno-biały, przesycony wartościami, emocjami i daje poczucie współuczestnictwa.

Stereotypem jest wyrażenie: „Polak to katolik”, mitem zaś będzie wizja Polaków jako wspólnoty narodowej o charakterze mesjańsko-patriotycznym.

Typy mitów

W literaturze przedmiotu wyróżnia się różne typy mitów w zależności od zastosowanych kryteriów. Pierwsza typologia związana jest z głębokim zakorzeniem zaprezentowanych mitów w historii naszego globu, od starożytności do dziś. Powoływali się i zarazem wykorzystywali je niegdyś dla swoich potrzeb jak i dla ogółu władcy, dziś robią to politycy. Jest to typologia najbardziej ogólna i globalna:

1. Mit początku,
2. Mit założycielski,
3. Mit herosa,
4. Mit odnowy,
5. Mit końca świata,
6. Mit *axis mundi*, czyli osi środka.

Mit początku, mit założycielski jak i mit odnowy w swojej istocie są podobne, gdyż każdy z nich mówi o nowym rozpoczęciu panowania władzy politycznej. Narody, które się tworzyły, starały się budować swój mit początku (Lech, Czech i Rus), kładły one nacisk na narodową autoidentyfikację – dostarczając dowodów mitycznych, podtrzymuje ciągłość narodowego istnienia na danym terenie.

Mit założycielski kładł nacisk przede wszystkim na ziemię, które zostały zażądnięte przez daną grupę społeczną.

Po 1945 roku problem stanowiły Ziemie Odzyskane na Zachodzie. Jak uzasadnić prawo Polski do Ziem Zachodnich? Historycy bliscy endecji stworzyli mit Polski piastowskiej. Badacze (historycy i archeolodzy) z tego kręgu udowadniali słowiański charakter Ziem Odzyskanych. Ten typ mitu powstał na zamówienie ówczesnej władzy politycznej i ma charakter mitu założycielskiego.

⁶ S. Filipowicz, *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988, s. 22.

⁷ W. Lippmann, *Public Opinion*, www.bnpublishing.com, s.7.

Mit odnowy jest najczęściej wykorzystywanym mitem w polityce. W Polsce Ludowej po każdym kryzysie nowa władza wykorzystywała ten mit. Dawała jednoznacznie do zrozumienia, że teraz będzie lepiej, mądrzej, uczciwie itp.

Mit herosa to bardzo często spotykany w polityce mit zbawcy, uzdrowiciela. Ten mit jest najczęściej wykorzystywany we współczesnej działalności politycznej⁸. W Polsce Ludowej mit ten był realizowany w postaci kultu I sekretarza PZPR, nawiązywał on i zarazem się wzorował na kulcie jednostki, który to kult został zbudowany wokół Józefa Stalina i panował w Związku Radzieckim i przeszczepiony został do wszystkich partii komunistycznych tamtego okresu.

Największe nasilenie kultu jednostki nastąpiło w okresie stalinowskim (w Polsce od 1948 do 1956 r.), później miał już mniej intensywny charakter, niemniej jednak można mówić, że kult I sekretarza KC PZPR był realizowany.

Mit końca świata, także jest wykorzystywany bardzo często w polityce. W okresie tworzenia się i bytu PRL-u każdy kryzys polityczny czy też przełom polityczny (1945, 1948, 1956, 1970, 1980, 1981) był przedstawiany przez nową władzę jako koniec pewnej epoki politycznej, czyli koniec pewnego świata polityki. Ten typ mitu jest nierozzerwalnie związany z mitem odnowy (koniec pewnego złego okresu, a teraz nastąpi odnowa, lepsza, uczciwsza i skuteczna polityka). Z jednej strony kryzys, potem bunt, przełom, następnie reforma, a w ostateczności rewolucja.

Mit *axis mundi*, osi środka, mitycznego środka ziemi – gdzie świat ludzi łączy się ze światem bogów. Każdy liczący się władca chciał mieć na swoim terytorium uświęcone miejsce, które byłoby takim właśnie centrum metafizycznym. Panowanie nad takim miejscem podnosiło rangę władcy, dawało atut w utrzymaniu porządku nad danym terytorium.

Współczesna interpretacja tego mitu ma różne warianty. Oś środka – mit, który „mówi” o opanowaniu centrum władzy. Oś środka to centrum władzy. Dziś oś środka związana jest z symbolicznym ośrodkiem władzy politycznej. W demokracji parlamentarnej będzie to parlament, w rządach autorytarnych – grupa lub dyktator trzymający władzę. W Polsce Ludowej oś środka to opanowanie Biura Politycznego KC PZPR i ulokowanie swojego człowieka na fotelu I sekretarza.

Druga interpretacja – oś środka – to miejsce, gdzie znajduje się centrum władzy. W rewolucjach, buntach wojska rebelianckie dążą do zdobycia stolicy lub głównego miasta danego obszaru, kraju itp. Opanowanie stolicy, gdzie znajduje się centrum władzy, jest symbolicznym opanowaniem danego terytorium.

Następna typologia związana jest z kryterium oceny. Wyróżniamy tu mity pozytywne (białe) i negatywne (czarne) i neutralne. W życiu politycznym występują mity o charakterze pozytywnym i jest ich więcej, ludzie chcą wierzyć w dobre uczynki i działania. Mit odnowy, mit herosa to typowe pozytywne mity, które tworzą nowe pozytywne skutki. Heros przez swoją siłę, spryt tworzy nową rzeczywistość. Doświadczenia społeczne i polityczne negatywne ostatnich wieków to przede wszystkim wojny. Na potrzeby wojny tworzono negatywne mity, które miały za

⁸ Zob. m.in. M. Cichosz, *Przemiana w herosa. Kreowanie wizerunków polskich polityków*, [w:] *Mity i stereotypy w polityce. Przeszość i teraźniejszość*, red. A. Kasińska-Metryka i M. Gołaś, Toruń 2010, s. 365 i n.

zadanie stworzyć wroga, którego należy unicestwić. Wykreowano z tego też powodu mit Żyda jako wroga narodu, wroga chrześcijaństwa oraz cywilizacji zachodniej⁹.

W Polsce wykreowano mit żydokomuny. Nadreprezentatywność społeczności żydowskiej w ówczesnej władzy politycznej spowodowana była m.in. dużą ich liczbą na kierowniczych stanowiskach, w szczególności w aparacie bezpieczeństwa i na samych szczytach władzy. Powracający ze Związku Radzieckiego komuniści Żydzi utożsamiający się z ówczesnym ustrojem politycznym, z chęcią byli przyjmowani w aparacie partyjnym i państwowym i wojskowym, przede wszystkim z powodu braku własnej kadry politycznej. To złożyło się na mit żydokomuny, który w chwilach kryzysów politycznych był wykorzystywany przez przeciwników politycznych. Mit żydokomuny miał swój wzór u przedwojennej prawicy i zaraz po wojnie został zaadoptowany przez siły opozycyjne w stosunku do władzy ludowej. Dlatego też znaczna część społeczeństwa utożsamiała Żydów z nowym systemem władzy. W wielu wypadkach atak na Żydów stawał się atakiem na władzę (tak należy interpretować pogrom Żydów w Parczewie 5 lutego 1946 r., gdzie w biały dzień grupa zbrojnego podziemia wymordowała dużą grupę ludzi pochodzenia żydowskiego).

Dla potrzeb działalności politycznej każda opozycja, czy to w systemie autorytarnym, czy demokratycznym, stara się budować mit nieudolnej władzy, która nie potrafi dać społeczeństwu odpowiednich warunków społecznych i politycznych. W okresie PRL-u po każdym kryzysie politycznym elita przejmująca władzę starała się budować mit negatywny związany z nieudolnością poprzedniej władzy. Zaś eksponowała nowe, pozytywne projekty polityczne, które nareszcie miały dać odpowiednie warunki ekonomiczne, społeczne i polityczne. Przez zastosowanie kontrastu, poprzez budowanie mitów zła władza – dobra władza starano się przekonać społeczeństwo do nowej władzy.

Mity neutralne starają się opisać rzeczywistość nie oceniając jej. Mit *axis mundi* jest tego typu mitem.

Ostatni typ mitów związany jest z kryterium tworzenia. Czy mit budowany jest na zamówienie, czy też powstaje spontanicznie niezależnie od intencji podmiotów. Z tego punktu widzenia można rozróżnić mity spontaniczne i zamówione. Mity zamówione z reguły mają służyć aktualnej władzy politycznej. Warto tu przytoczyć mit Polski piastowskiej, który został stworzony dla uzasadnienia władania nad Ziemią Odzyskanymi przez historyków i archeologów endeckich. Mity spontaniczne, tworzone są albo przez „ulicę”, z potrzeby „serca”, np. żałoby po uwielbianym, cenionym polityku; mit tragicznie zmarłego generała Sikorskiego czy osoby znanej publicznie, tzw. celebryty, np. mit tragicznie zmarłej księżny Diany.

Mity polityczne spontaniczne pojawiają się w okresie kryzysów, gdy społeczeństwo odczuwa potrzebę kompensacji i wyciąga ze swojej pamięci okres sukcesów, kiedy większości społeczeństwa powodziło się dobrze. Tak należy interpretować powstały i trwający do dziś mit Edwarda Gierka jako dobrego gospodarza i patrioty. Warto tutaj zaznaczyć, że mity na zamówienie mogą trafić na podatny grunt i stają się mitami „ulicy”.

⁹ A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2006, s. 483 i n.

Mity Polski Ludowej

Propaganda okresu Polski Ludowej starała się tworzyć na użytek władzy określone mity, które miały za zadanie wzmocnić wizerunek ówczesnej władzy w oczach społeczeństwa, a przeto legitymizować ową władzę. Mity związane z przywództwem spełniały przede wszystkim funkcję kreacyjną – miały za zadanie stworzyć nowego przywódcę. W zależności od typu mitu, związana też jest odpowiednia funkcja mitu.

Najbardziej wykorzystywanym mitem związanym z przywództwem był mit herosa. W Polsce Ludowej objawiało to się poprzez budowanie jego kultu. Mit herosa współgrał z budowanym równolegle mitem o nieomyślności kierownictwa partyjnego i zarazem bezwarunkowym poparciem go przez społeczeństwo¹⁰. Mit o nieomyślności kierownictwa partyjnego związany był z pewnymi rytuałami politycznymi. Po pierwsze, starano się, aby zmiana na stanowisku I sekretarza odbywała się bez wstrząsu. Obalony przywódca musiał udzielić swemu następcy błogosławieństwa. Służyło to podtrzymywaniu ideologicznej fikcyjności o jednolitości kierownictwa partii, z drugiej strony, że odbywa się to bez wstrząsów (dyplomatyczne choroby Gomułki, Gierka). Po drugie, ustępujący przywódca musiał zaakceptować swoją dymisję. Zapadający na „dyplomatyczną chorobę” I sekretarz był odwiedzany w szpitalu i musiał wyrazić zgodę na ustąpienie ze stanowiska. Po trzecie, wszelkie zmiany na stanowisku I sekretarza powinny być zaakceptowane przez większość w Biurze Politycznym. Z reguły odbywało się to na spotkaniach nieformalnych albo po przez uzgodnienia telefoniczne. Ponadto na określoną zmianę powinien wyrazić zgodę Kreml.

Dwie zmiany w okresie Polski Ludowej zostały uzgodnione i z tego też powodu kierownictwo KPZR miało pretensje do władz PZPR. W pierwszym przypadku miano bezpośrednio pretensje do Edwarda Ochaba, że zrezygnował ze stanowiska I sekretarza bez uzgodnienia z Moskwą. Całą sytuację opisał Ochab w wywiadzie udzielonym Torańskiej.

Czym Chruszczow groził?

Interwencją oczywiście. Dywizje radzieckie były w marszu. Chruszczow jeszcze próbował krzyknąć: my rozbieromsa, kto wrag Sowietskowo Sojuza. Gomułka odezwał się Ochab wrag, kak Gomułka wrag, znowu zaczynacie tak jak przedtem. Wtedy Chruszczow do niego: my was priwiewswujem, my do was nic nie mamy, my was witamy, ale on – Chruszczow wskazał na mnie – on z nami tego nie uzgodnił. Zapytałem Chruszczowa, chyba Mikołaj stał koło mnie: a wy uzgadniacie z nami, jaki macie skład Biura Politycznego czy Komitetu Centralnego? Chruszczow się zaśmiał: no, czto wy, czto wy. Skończyła się jednak na ten temat dyskusja¹¹.

Druga niezgodzona zmiana związana była z kreacją Gomułki na stanowisko I sekretarza KC PZPR w tymże roku 1956. Na tymże lotnisku, gdzie odbyła się wyżej

¹⁰ P. Osęka, „Nie wybierać na żywioł”. *Model zmiany na stanowisku I sekretarza KC PZPR*, [w:] *PRL trwanie i zmiana*, red. D. Stola i M. Zaremba, Warszawa 2003, s. 21 i n. Opisane poniżej rytuały polityczne zostały zaczerpnięte z tejże pozycji.

¹¹ T. Torańska, *Oni*, Warszawa 1997, s. 111.

przytoczona rozmowa między Ochabem a Chruszczowem, nieco wcześniej przyjęto delegację radziecką, a podczas powitania Chruszczow manifestował swe niezadowolone w stosunku do witającej go delegacji polskiej z Ochabem i Gomułką. Ochab tak opisuje to zajście:

Ledwo wysiadł [Chruszczow – J.S.], zaczął ostentacyjnie, z daleka wygrażać nam pięścią. Podszedł do generałów radzieckich, których stał cały rząd i z nimi najpierw się witał. Potem dopiero podszedł do nas i znowu zaczął mi wywijać pięścią pod nosem. Był to, oczywiście, afront skierowany nie tylko do mnie, ale do całej polskiej partii¹².

Wykorzystywanie mitu herosa dla budowania kultu I sekretarza było podstawowym zadaniem propagandy tamtych czasów. Z reguły także tworzono równoległe mit negatywny poprzedniego przywódcy partii, aby na jego tle kreowany kult wypadł okazalej. Można tutaj dostrzec wzorce dla tych mitów w postaci mitu końca i mitu odnowy. Mit negatywny związany był z mitem końca, a mit pozytywny z mitem odnowy. Niekiedy mit odnowy związany z nowym I sekretarzem tworzył się samoistnie, spontanicznie, oddolnie, tak było z mitem Gomułki jako dobrego przywódcy, szukanowanego przez stalinowców¹³.

Stefan Staszewski, były działacz polityczny, ale i późniejszy sympatyk KOR-u i „Solidarności”, tak tłumaczył tworzenie się tego mitu, a zarazem dał pogłębioną krótką analizę systemu komunistycznego i jej partii:

Ten system wymienia po prostu zużyte części aparatu, zastępując je albo nowymi, albo starymi w nowym opakowaniu. Wyrzuceni często nie wiedzą, za co konkretnie zostali wyrzuceni, ale rozumieją, że partia musi ponieść ofiary, a oni gotowi są dla niej poświęcić się. Uważają oczywiście, że popełnia się błąd odsuwając ich, bo przecież wiernie służyli partii, dbali o jej jedność i siłę, ale rozumieją, że partia w trudnej sytuacji społecznej musi czasami ustąpić pod naporem żądań społeczeństwa i musi pozorować rozpoczęcie nowego kursu. Nowy kurs zaś wymaga przecież nowych twarzy, nowych ludzi. Odchodzą więc, traktując to jako swoją ofiarę złożoną na ołtarzu partii i gotowi są wrócić, gdy partia ich wezwie. Tak było też z Gomułką.

Gomułka nie był nową postacią, ale społeczeństwo go szukało (partia zaczęła go szukać dużo później). Społeczeństwo zdawało sobie sprawę, że władzy komunistycznej się nie pozbędzie, szukało więc jakiegoś komunisty o bardziej ludzkiej – zdawało mu się – twarzy. W pamięci społeczeństwa zatarło się bowiem – przez późniejsze losy Gomułki – kim był on do 1948 czy 1949 r. Zapomniało, że był bardziej twardym i konsekwentnym komunistą niż Bierut czy Berman i zapomniało, że wespół z nimi ponosił taką samą, jeśli nie większą odpowiedzialność za to, co działo się w kraju od 1944 r. Pamiętało zaś, że został odsunięty przez tych nienawidzonych stalinowców, na skutek jakichś niezbyt dokładnie sprecyzowanych konfliktów, że osadzony był przez nich w więzieniu. Społeczeństwo polskie zawsze darzyło sympatią męczenników, musiało więc gloryfikować Gomułkę. Nastąpiła przedziwna sytuacja, to nie Gomułka pchał się do władzy, ale społeczeństwo go do niej pchało. Gomułka był początkowo szczęśliwy, że wreszcie mógł wyjść z więzienia i trochę odetchnąć. Wątpię, by myślał o powrocie do władzy, ale kiedy

¹² Tamże, s. 110.

¹³ Tamże, s. 96.

zrozumiał, że jest kryzys, ogólny kryzys społeczny, polityczny i gospodarczy, doszedł do wniosku, że wybiła jego godzina i do tej roli zaczął się przygotowywać¹⁴.

Jego mit rósł i dawał mu coraz więcej zwolenników, można stwierdzić, że w październiku w 1956 r., tworzyła się jego charyzma. Paweł Wieczorkiewicz tak pisze na ten temat:

Jego popularność w październiku w 1956 roku osiągnęła poziom, do którego w dziejach Polski nie zbliżył się nikt. Na wielkim wiecu pod Pałacem Kultury nieprzebrane tłumy skandowały: „Wiesław, Wiesław!”. Krótko później, gdy jechał do Moskwy na tzw. robocze rozmowy, ludzie, obawiając się, aby nie podzielił losów poprzednika, Bieruta, i nie powrócił do kraju w „drewnianej jesionce”, kładli się na torach, aby zatrzymać pociąg. W prowadzonym przez zakonnicę domu starców jedna z jego pensjonariuszek, Jadwiga Rojkowa, zapisała ze szczerego serca wiązany słowem w ściennej gazecie:

Każde twe słowo, mądre i uczciwe,
Nieprzystrojone w tony błyskotliwe...
Jesteś rzecznikiem pracy i wolności,
Jesteś skupieniem powszechnej radości...
Niech Ci Bóg daje, po Twojej pracy znoju,
Byś był dla świata symbolem pokoju¹⁵.

Mit, który tworzył się samoistnie, został zaadoptowany przez władzę polityczną i wykorzystany dla własnych celów politycznych.

Jak zasugerowałem uprzednio, z reguły mit pozytywny był poprzedzony mitem czarnym. Tworzenia negatywnego mitu w stosunku do E. Ochaba było nieuprawnione i mogło przynieść dużo szkód, gdyż Ochab sam oddał władzę W. Gomułce, poza tym kadencja E. Ochaba na stanowisku I sekretarza była zbyt krótka. E. Ochab był typowym przywódcą przejściowym. Dlatego też W. Gomułka jak i jego propagandiści skupili się na budowaniu czarnego mitu Bieruta. Trzeba tutaj wskazać, że było to w tym czasie ułatwione w związku z ujawnieniem zbrodni stalinowskich na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Tajny referat I sekretarza KC KPZR pt. *O kulcie jednostki i jego następstwach* przedstawiono na posiedzeniu zamkniętym, bez gości zagranicznych. Chruszczow wyliczył poważne nadużycia władzy, jakich dokonał Stalin, a wśród nich m.in. „masowe aresztowania i deportacje wielu tysięcy ludzi, egzekucje bez sądu i normalnego śledztwa”¹⁶.

Chruszczow obwiniał również Stalina o wydawanie rozkazów stosowania wyrafinowanych metod tortur, których efektem było przyznawanie się niewinnych osób do niepełnionych zbrodni. Stwierdził, że metody śledcze promowane przez Generalissimusa ograniczyły się do wykonywania rozkazu: „bić, bić i jeszcze raz bić!”¹⁷.

¹⁴ Tamże, s. 216–217.

¹⁵ P. Wieczorkiewicz, *Władysław Gomułka*, [w:] A. Szwarc, M. Urbański, P. Wieczorkiewicz, *Kto rządził Polską?* Warszawa 2007, s. 699.

¹⁶ W. Władyka, *Październik '56*, Warszawa 1994, s. 29.

¹⁷ P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa 2006, s. 149.

Mimo tajności referatu niedługo potem jego tekst można było kupić na warszawskim bazarze Różyckiego¹⁸. Z tego też powodu świadomość zbrodni Stalina była bardzo duża w społeczeństwie polskim, a trzeba tutaj dodać, że Bierut był postrzegany jako wierny wykonawca jego poleceń. „Radziecki dyktator traktował go tak, jak nauczyciel–mistrz zwykle traktuje swego ucznia”¹⁹. Dlatego też można było obarczyć go za błędy i wypaczenia stalinizmu w Polsce. Warto dodać, że osobiście W. Gomułka miał pretensje do Bieruta o oskarżenie go w 1948 r. o odchylenie pracowniczo-nacjonalistyczne i z tego powodu był przesłuchiwany i przebywał w areszcie domowym.

Mit herosa najbardziej był wykorzystywany za czasów Bieruta. Jego kult był budowany z rozmachem i za zadanie miał wykreować komunistycznego bohatera o rewolucyjnym rodowodzie. Gdy Bierut został w grudniu 1948 r. I sekretarzem, jego funkcja stała się uniwersalną wartością, symbolem rewolucyjnych przemian. „Propagandowym przedstawieniem Bieruta towarzyszyć będzie już zawsze nachalne narzucanie odbiorcom oceny jego osoby poprzez przesycenie tekstu przekazem bałwochwalczymi przymiotnikami.”²⁰ „Nasz Pierwszy Budowniczy”, „Pierwszy Obywatel Państwa”, „Rewolucyjny przywódca klasy robotniczej”, „Zwycięski wódz naszej epoki”, „Budowniczy Polski Ludowej”, „Wielki syn klasy robotniczej”, „Syn ludu”, „Ulubieniec Partii”, „Sternik Polski Ludowej”, „Kochany Obywatel Prezydent”, „Najwierniejszy i najlepszy w Polsce uczeń Lenina i Stalina”²¹ itp.

Według M. Zaremby budowany kult Bieruta przeistoczył się w charyzmę²². Ludzie tamtych czasów, a przede wszystkim związani z komunistyczną władzą, wierzyli w charyzmę Bolesława Bieruta. Apogeum kultu Bieruta nastąpiło w ramach obchodów jego 60. urodzin w kwietniu 1952 r. Postanowiono nazwać jego imieniem następujące obiekty: 1) Uniwersytet we Wrocławiu, 2) Hutę w Częstochowie, 2) Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie, 4) plac MDM²³. Wszystkie jego przemówienia zostały opublikowane w tomie pt. *O partii*. Zakłady przemysłowe podejmowały zobowiązania produkcyjne, w prasie ukazywały się artykuły hagiograficzne. Obowiązującym rytuałem stało się cytowanie i przywoływanie jego słów przy byle okazji. Do języka partii na długo przeniknął zwrot: „jak powiedział towarzysz Bierut”²⁴. Kulminacja obchodów nastąpiła w dniu urodzin 18 kwietnia. W Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademii na cześć towarzysza Tomasza²⁵. Gdy zmarł w 1956 r. w Moskwie, po przywiezieniu jego ciała do

¹⁸ Tamże, s. 158.

¹⁹ J. Eisler, *Siedmiu pierwszych sekretarzy KC PZPR*, [w:] *Komunizm: ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 213.

²⁰ M. Zaremba, *Drugi stopień drabiny. Kult pierwszych sekretarzy w Polsce*, [w:] *PRL trwa-
nie i zmiana...*, s. 43.

²¹ Zob. P. Codogni, *Rok 1956...*, s. 154.

²² M. Zaremba, *Drugi stopień...*, s. 40.

²³ Zob. *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochoński, K. Persak, Warszawa 2000, s. 110.

²⁴ M. Zaremba, *Drugi stopień...*, s. 45

²⁵ Całe obchody dość dobrze zostały opisane przez M. Zarembę. Tamże, s. 44–48.

Warszawy przez dwa dni przed pogrzebem trumna była wystawiona na widok publiczny w Domu Partii. Oszacowano, że w ciągu pierwszych 12 godzin przedefilowało przed nią ok. 60 tys. osób. W Polsce uczczono jego śmierć czynami produkcyjnymi, uczniowie dobrą nauką w celu poprawienia stopni. Zdarzały się także wypadki „opijania” jego śmierci²⁶.

Pośmiertny kult Bieruta przeżywał różne koleje. Gomułka, surowo oceniając poprzednika, nie zezwolił jednak „w imię jedności partii”, na głębsze rozliczenia jego zbrodniczych dokonań. Za Gierka twórcy mitologii PRL-u, gdy na cenzurowanym znalazł się z kolei „Wiesław”, sięgając do selektywnie potraktowanych lat pięćdziesiątych, wspominali z nutą nostalgii zasługi „towarzysza Tomasza”. Ówczesny urzędowy dziejopis, Henryk Rechowicz, podkreślał jego rolę „w tworzeniu socjalizmu w Polsce oraz zjednoczeniu polskiego ruchu robotniczego”, dodając, że „sam zawsze darzył Go (!) sympatią”. Oceny te podtrzymano za czasów Jaruzelskiego: w synkretycznym obrazie komunistycznej tradycji znalazło się honorowe miejsce i dla Gomułki i dla Bieruta. Reakcja przyszła po roku 1989: dopiero wtedy tego ostatniego sprowadzono do właściwej funkcji „namiestnika Stalina” (Gomułka zaliczał swego antagonistę do działaczy, którzy „ponad kierownictwo partii stawiali zawsze Moskwę, gotowi wykonać każde jej polecenie”). Jego nazwisko znikło wreszcie z ulic i placów, burt statków i murów Uniwersytetu Wrocławskiego, a pomniki trafiły do Muzeum Socrealizmu w Kozłowie²⁷.

Kult Władysława Gomułki, nie był już tak nachalny. Ale był też jeden kłopot, gdyż w oficjalnej propagandzie nie można było przedstawić Gomułki jako przywódcy, który się przeciwstawił władzy radzieckiej. Dlatego wszystkie wysiłki szły w kierunku podtrzymania charyzmy I sekretarza. Portrety jego wisiały wszędzie: w sklepach, szkołach, instytucjach państwowych, na akademiach, uroczystościach oficjalnych, niesiono je na pochodach 1-majowych. Jego myśli zawieszano w fabrycznych halach i gablotach, pytano podczas akademii. Przemówienia jego drukowano najpierw w gazetach, potem ukazywały się zbiorowo drukiem. Organizowano wiece poparcia dla „polityki Towarzysza Wiesława” i odczytywania depeesz, listów od różnych grup społecznych.

Nasilenie propagandy nastąpiło na 60-lecie jego urodzin. W działaniach tych nie było bałwochwalczych epitetów, jak za czasów Bieruta. Poza tym Gomułka nie lubił celebry, stronił od niej. Propagandziści mieli kłopot, ponieważ był mało komunikatywny i zarazem ascetyczny, dlatego starano się tworzyć charyzmę wokół urzędu I sekretarza²⁸.

Edward Gierek miał ułatwione zadanie, gdy chodziło o tworzenie wokół swojej osoby mitu. Wydarzenia grudniowe na wybrzeżu w 1970 r. zdyskredytowały do szczerne charyzmę Władysława Gomułki. Szef partii musiał ustąpić ze stanowiska, ale to nie koniec. Po 1970 r. odsunięto go na boczny tor, usunięto z partii. Dlatego ekipa Gierka rozpoczęła swoje rządy od zaocznych rozliczeń z Gomułką. A on sam

²⁶ P. Codogni, *Rok 1956...*, s. 153.

²⁷ P. Wieczorkiewicz, *Bolesław Bierut*, [w:] A. Szwarc, M. Urbański, P. Wieczorkiewicz, *Kto...*, s. 685–686.

²⁸ M. Zaremba, *Drugi stopień...*, s. 57.

resztę swojego życia poświęcił na obronę swoich racji²⁹. Niewątpliwie czarny mit wydarzeń grudniowych pomógł Gierkowi w budowaniu swojego kultu, jednocześnie wykorzystano mit odnowy, który się zmaterializował w słynnym pytaniu „Pomożecie?” Pytanie to znalazło powszechną aprobatę i stworzyło nadzieję na nowy styl władzy komunistycznej, bardziej demokratyczny i lepszy gospodarczo dla kraju i społeczeństwa. Gierka społeczeństwo postrzegało jako nowego „zbawiciela socjalistycznego z ludzką twarzą.” Przyczynił się do tego zbudowany na Śląsku i Zagłębiu mit „dobrego gospodarza”.

Gierek rozpoczął swoją działalność jako I sekretarz z rozmachem gospodarczym i poprawieniem życiorysu. Od tej pory oficjalny życiorys związany był z walką, konspiracją i działalnością komunistyczną od młodości. Jednak Jan Nowak-Jeziorański w swojej książce podważa tezę o związkach Gierka z komunizmem przed rokiem 1944. Według niego pewne fakty wskazują, że E. Gierek specjalnie przemilczał pewne niewygodne fakty ze swego życiorysu. M.in. na to wskazuje możliwość wyjazdu do pracy w Belgii w 1937 r., gdzie nie przyjmowano komunistów. Jeden z byłych profesorów E. Gierka ze szkoły partyjnej w Warszawie wskazuje, że Gierek nie umiał przyswoić sobie najprostszycy aksjomatów marksizmu-leninizmu. Według wojskowych belgijskich E. Gierek nie figurował na listach członków *Resistance*, które obejmowały także komunistów. Teczka ewidencyjna E. Gierka w Belgii znikła, zabrana przez MSZ z chwilą objęcia przez niego funkcji I sekretarza³⁰.

Niemniej kult I sekretarza się rozwijał, co prawda Gierek zakazał wywieszania portretów przywódców partyjno-państwowych, a więc również swego i drukowania swoich przemówień w postaci książkowej, ale za to obecny był na codzień telewizji i w radiu.

W porównaniu z innymi przywódcami politycznymi krajów socjalistycznych miał świetną aparycję: wysoki, barczysty, młody, dobrze ubrany, energiczny, przystojny. Z tego też powodu nadawał się doskonale do budowania wokół swej postaci najpierw prestiżu, potem charyzmy. Propaganda partyjna widziała możliwość odrodzenia się prestiżu I sekretarza. Stworzyła cztery typy ról, w jakich był przedstawiany w mediach: ojca narodu, męża stanu, dobrego gospodarza i jako „swój chłop”³¹.

Propaganda tamtych czasów w szczególności chciała odpowiednio przedstawić Gierka jako ojca narodu. Dlatego też to on przedstawiał w telewizji m.in. wniosek Biura Politycznego o przedłużeniu urlopów macierzyńskich, symbolicznie dbał o żywotność narodu. Gdy na wiecach skandowano poparcie dla Gierka: „Par-tia – Gierek”, I sekretarz przerwał i rzucił nowe hasło: „Par-tia – Pol-ska”. Sala podchwyciła i skandowała dalej: „Par-tia – Pol-ska, Par-tia – Gie-rek, Pol-ska – Gie-rek”³².

Najlepiej Edward Gierek czuł się w roli męża stanu, telewizja co pewien czas przedstawiała audycje o jego licznych spotkaniach za granicą. Warto nadmienić, że

²⁹ P. Wiczorkiewicz, *Władysław Gomułka*, [w:] A. Szwarz, M. Urbański, P. Wiczorkiewicz, *Kto...*, s. 708.

³⁰ J. Nowak-Jeziorański, *Polska w oddali. Wspomnienia*, t. II: 1956–1976, Kraków 1992, s. 322–330.

³¹ M. Zaremba, *Drugi stopień...*, s. 60–62.

³² Tamże, s. 61.

był to jeden z nielicznych przywódców demoludów, który znał dobrze jeden z zachodnich języków (francuski), co zjednywało mu prostych ludzi i tworzyło prestiż męża stanu.

Lubił spotkania z robotnikami, w szczególności z górnikami, wtedy rozmawiał z nimi jak z równymi sobie, gdyż lata przepracowane w kopalniach dawały mu atut „swojego chłopca”, który ma doświadczenie w ciężkiej pracy robotniczej. I sekretarz dbał bardzo, aby spotkać się z każdą grupą społeczną czy zawodową. Rola dobrego gospodarza podkreślana była na corocznych spotkaniach w przededniu świąt branżowych z różnymi grupami zawodowymi: górników, hutników, stoczniowców, kolejarzy itd. Podobnie spotykał się z innymi grupami społecznymi z okazji Dnia Kobiet, święta Wojska Polskiego, obchodów dożynek, dni oświaty, książki i prasy itd.

Pod koniec lat 70. dał znać o sobie mit końca. Do jego końca przyczyniły się z jednej strony błędy strukturalne gospodarki (centralne sterowanie) i błędy merytoryczne w procesie decyzyjnym (m.in. spóźniona reakcja na pojawienie się perturbacji ekonomicznych już w pierwszej połowie lat 70.), a z drugiej strony niesprzyjająca aura pogodowa (susza, ostra zima)³³.

P. Wieczorkiewicz tak o nim pisze:

Gierek, inżynier z nominacji, z temperamentu zaś i zawodu funkcjonariusz partyjny, nie zdołał ogarnąć problemów, jakie zaczęły się przed nim piętrzyć. Zadufany w sobie, łasy na pochlebstwa, których mu nie szczędzono i którymi kompensował kompleksy prowincjusza, a wreszcie wygodny i leniwy („męczył się, jak trzy strony przeczytał” – ubolewał jeden z jego współpracowników), lekcewał sygnaly alarmowe mnożące się po nieudanej operacji podwyżki cen żywności w roku 1976. Za swój pierwszy obowiązek poczytywał nieodmiennie celebrowane z pompą „gospodarskie wizyty w terenie”, w jego przekonaniu nieoczekiwane i mobilizujące aktywy. [...] Chępił się [...], „że ze swego gabinetu usunął całą bibliotekę, jaką zebrał Gomułka, bowiem «wiedzę czerpie nie z książek, lecz z rozmów z ludźmi», ale owe rozmowy pod koniec dekady były organizowane wyłącznie przez otoczenie.”³⁴

Czarny mit Gierka rozwinęli twórczo jego następcy, obwiniając go nie tylko o krach gospodarczy, ale także o nepotyzm i malwersacje, które naprawdę dotyczyły jego współpracowników (m.in. duża część elity partyjnej korzystała z możliwości bogacenia się kosztem inwestycji państwowych). Zarzucano mu wykorzystywanie swojej osobistej pozycji na rzecz rodziny (m.in. przyspieszonych karier naukowych synów i synowych, wyjazdów do fryzjera w Paryżu jego żony na koszt państwa), co w większości przypadków nie było zgodne z prawdą. W końcu stanął Gierek przed Komisją Grabskiego, gdzie został upokorzony i w niedalekiej przyszłości internowany w stanie wojennym. „W odczuciu Kani i Jaruzelskiego działania te miały przynieść ich ekipie społeczny poklask”³⁵.

³³ Zob. szerzej J. Sielski, *Edward Gierek – decydecja polityczny lat siedemdziesiątych*, [w:] *Lata 1970–1980. Nowe perspektywy a realia na Pomorzu Zachodnim*, red. H. Komarnicki i K. Kozłowski, Szczecin 2001 s. 103–122.

³⁴ P. Wieczorkiewicz, *Edward Gierek*, [w:] A. Szwarc, M. Urbański, P. Wieczorkiewicz, *Kto...*, s. 714–715.

³⁵ Tamże, s. 716.

Kryzys w 1980 roku postawił propagandzistów w trudnej roli. Po raz kolejny kult poprzedniego I sekretarza legł w gruzach. Cóż z tego, że czarny mit Gierka miał silne podstawy negatywne (krach gospodarczy, polityczny). Wybrany na I sekretarza Stanisław Kania miał trudne zadanie – rządzenie krajem dotkniętym przez kryzys gospodarczy i polityczny. Brakowało wielu podstawowych artykułów w sklepach, a system polityczny legł w gruzach po podpisaniu porozumień gdańskich, szczecińskich i jastrzębskich. Na arenę polityczną wszedł nowy silny podmiot polityczny, „Solidarność”, który od samego początku zaczął się gwałtownie „rozpychać”. Na jego czele stał opozycyjny przywódca – Lech Wałęsa, któremu „ulica” tworzyła nowy mit herosa–odnowiciela.

Propaganda oficjalna miała swojego herosa–odnowiciela I sekretarza S. Kanię, który głosił rezygnację z przemocy w rozstrzyganiu konfliktów społecznych. Z drugiej strony twierdził, „że trzeba bronić socjalizmu jak niepodległości”. Zdominował i cenzurował Dziennik TV. Głównym jego hasłem była „socjalistyczna odnowa”. Ale kryzys polityczny i gospodarczy nie ustępował, lecz odwrotnie – pogłębiał się. System potrzebował działań radykalnych. Powoli dobre wrażenie, jakie początkowo wywierał swoją jowialnością, bezpośredniością i dobroduszością, które kontrastowało pozytywnie z celebrą Gierka³⁶, ustępowało. Duży nacisk Kremla na działania radykalne w końcu utwierdziło S. Kanię, że jako konsekwentny głosiciel działań bez przemocy nie jest zdolny do utrzymania władzy.

Nowy I sekretarz Wojciech Jaruzelski stanął przed istotnym wyzwaniem: jak wyjść z najpoważniejszego kryzysu legitymizacyjnego. Partia była podzielona, w kraju panował kryzys polityczny i gospodarczy. Właściwie on jeden, będąc w centrum części partii, był zdolny zrealizować stojące przed nim wyzwania ze strony partii, państwa i Kremla. Dla realizacji tych wyzwań skupił w jednym ręku stanowisko I sekretarza, premiera, ministra obrony narodowej, a potem przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

Typowy zawodowy żołnierz, bez charyzmy politycznej, ponury, sztywny, zamknięty w sobie i niefotogeniczny oficer³⁷. W wyniku wejścia na scenę polityczną „Solidarności” zmieniła się optyka społeczeństwa, które nie było już bezkrytyczne. Oficjalna propaganda miała kłopot, jak przedstawić nowego przywódcę partii i państwa. Z początku tworzono obraz „dobrego żołnierza” i „dobrego ojca”. Po wprowadzeniu stanu wojennego na czoło wysunął się wizerunek „samotnego obrońcy ojczyzny”³⁸. I ten obraz miał tworzyć charyzmę, a ona miała legitymizować aktualną władzę polityczną. Wizerunek I sekretarza-generała był wizerunkiem samotnika, podkreślano jego wyjątkowość i charyzmę, była to świadoma próba porównania Jaruzelskiego do Józefa Piłsudskiego³⁹. Jeden i drugi „wziął” państwo w dyktat w chwili anarchii – taka była ukryta myśl ówczesnych spin doktorów (marketingowców, propagandzistów).

³⁶ P. Wieczorkiewicz, *Stanisław Kania*, [w:] A. Szwarz, M. Urbański, P. Wieczorkiewicz, *Kto...*, s. 721.

³⁷ M. Zaremba, *Drugi stopień...*, s. 68.

³⁸ Tamże, s. 70.

³⁹ M. F. Rakowski, *Jak to się stało*, Warszawa 1991, s. 42.

Jaruzelski na jednym z posiedzeń partyjnych stwierdził: „Naszym ideałem powinno być silne państwo plus prawdziwa demokracja socjalistyczna. Klasa robotnicza [...] przestała wierzyć, że władza reprezentuje jej interesy. Znaleźliśmy się w punkcie zerowym”. Dalej dodał, że odzyskanie przez władzę wiarygodności to sprawa najważniejsza, stan wojenny nie może trwać długo⁴⁰.

Widać, że była duża świadomość problemu legitymizacji władzy, dlatego też ówczesna propaganda starła się stworzyć kult Jaruzelskiego jako najlepszego stratega wojskowego i politycznego, który tak jak Piłsudski wyprowadzi państwo z anarchii, będąc politykiem odpowiedzialnym i prawdziwym patriotą. Jaruzelski to żołnierz, generał, wódz, a jednocześnie skromny obywatel, poruszający się nieoznakowanym samochodem, bez licznej obstawy⁴¹.

Ostatnim przywódcą Polski Ludowej nominalnie został Mieczysław Rakowski, który w lipcu został wybrany na I sekretarza KC PZPR, ale niedługo potem w sierpniu 1989 r. na Prezesa Rady Ministrów został wybrany Tadeusz Mazowiecki, bezpartyjny związany z „Solidarnością”. Od tego momentu należy przyjąć koniec Polski Ludowej⁴².

Mieczysław Rakowski jak i Wojciech Jaruzelski stali się w nowej Polsce autorytetami dla środowisk postkomunistycznych.

Mity Polski Ludowej współcześnie

Dziś, gdy od upadku Polski Ludowej, minęło ponad 20 lat, niektóre mity na nowo odżywają. Przede wszystkim mit Edwarda Gierka jako dobrego gospodarza. W wyborach prezydenckich roku 2010 Jarosław Kaczyński w Sosnowcu stwierdził, że ceni w Edwardzie Gierku, byłym szefie PZPR, że chciał silnej Polski, miał mocarstwowe ambicje i był co prawda komunistą, ale przede wszystkim komunistą patriotą⁴³. Establishment ekonomiczny poważnie spiera się, „czy obecne zadłużenie Polski osiągnęło poziom i dynamikę zadłużenia z czasów schyłkowej epoki gierkowskiej”⁴⁴.

W 1999 roku OBOP na zlecenie „Polityki” przeprowadził sondę, w której zadał pytanie o rolę Gierka w dziejach Polski, 54% badanych odpowiedziało, że była pozytywna, a tylko 19% negatywna. „Kiedy w Polsce było lepiej? – 50 proc. badanych uznało, że za rządów Gierka, a 26 proc., że obecnie (czyli w 1999)”⁴⁵. W 2008 roku na portalu internetowym Onet.pl ogłoszono plebiscyt, komu należy się pomnik. Zaproponowano pomnikową siódemkę: Owsiaka, Wajdę, Wałęsę, Bartoszewskiego,

⁴⁰ Tamże, s. 45.

⁴¹ M. Zaremba, *Drugi stopień...*, s. 71–72.

⁴² Zob. J. Sielski, *Przywódcy polityczni Polski Ludowej. Analiza politologiczna*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica VI” 2011, nr 91, s. 105.

⁴³ *Co Kaczyński ceni w Edwardzie Gierku*, „Gazeta Wyborcza”, Dodatek Katowicki 2.07.2010.

⁴⁴ J.F. Staniłko, *Tęsknota za „Drugą Polską”*, „Rzeczpospolita”, Dodatek Plus Minus 20–21.11.2010.

⁴⁵ J. Dziadul, *Edward Wspaniały*, „Polityka” 31.07.2010.

Glempa, Kuronia i Gierka. Wygrał Wałęsa mający poparcie ok. 26%, ale na drugim miejscu znalazł się Edward Gierek z 23% poparcia.

Powstaje pytanie, co takiego się stało, jakie są przyczyny tego, że mit związany z Edwardem Gierkiem ma tak duże poparcie polityków lewicy i prawicy oraz dużej części współczesnego społeczeństwa polskiego?

Publicysta „Polityki” tak uzasadnia mit Gierka:

trudno jest potępić przywódcę, który przyrzekł, że nigdy nie będzie strzelał do własnego narodu, i słowa dotrzymał, który skończył walkę z Kościołem katolickim i cieszył się poparciem prymasa Wyszyńskiego i który wreszcie najprawdopodobniej zgodnie z własnym przekonaniem doprowadził – wbrew partii, którą kierował – do powstania „Solidarności”, upatrując w niej partnera w rządzeniu⁴⁶.

Lewicowy publicysta Janusz Rolicki, autor książek o Edwardzie Gierku, tak uzasadnia żywotność jego współczesnego mitu:

ludzie mają przeświadczenie, że Gierek chciał dobrze. Jednocześnie dla wielu ludzi lata 70. były czasem awansu życiowego, dorabiania się czegoś. Budowano wtedy 300 tys. mieszkań rocznie, więc wielu ludzi kojarzy Gierka z pierwszym mieszkaniem, pierwszym małym fiatem, z masowością wyjazdów do demoludów. Gierek chciał rządzić bez awantur i wstrząsów. Nie udało mu się, bo rok 1976 wszystko wywrócił. Później sam za to przeproszał. Tak więc bez względu na to, co o Gierku myślą aktualne władze, sentyment do niego będzie narastał⁴⁷.

Z przytoczonych argumentów i sondaży widać wyraźnie, że na żywotność mitu Gierka jako dobrego gospodarza i patrioty wpływ miało wiele czynników. Myślę, że na aktualność mitu Gierka wpłynęła określona sytuacja polityczna. Po pierwsze, lata 90. to okres transformacji gospodarczej i politycznej, jednym się udało prosperować dobrze, innym nie. A za czasów Gierka wszyscy mieli pracę, Gierek chciał stworzyć „rozwinęte społeczeństwo konsumpcyjne”. Kupowano pierwsze samochody, ludzie dostawali pierwsze mieszkania, jeździli za granicę na wczasy nie tylko do demoludów, ale i krajów zachodnich. W tym okresie wielu ludzi wchodziło w dorosłe życie, pamiętają ten etap swojego życia jako dobry w porównaniu z „siermiężnym socjalizmem” Gomułki. Ten kontrast ma do dziś pozytywną symboliczną wymowę. Szczególnie ta grupa społeczeństwa będzie głosowała w sondażach na Gierka, a zarazem będzie przekazywać jego mit swoim potomkom i sympatykom.

Po drugie, w porównaniu z Gomułką okres rządów Gierka poza rokiem 1976 obył się bez gwałtu. Nawet Ursus, Radom ma swoją neutralną wymowę, Gierek „bił, ale nie zabijał”⁴⁸.

Po trzecie, za jego czasów zbudowano sztandarowe inwestycje, takie jak Huta Katowice, fabryki samochodów małolitrażowych w Tychach i Bielsku-Białej, „Gierkówka”, fragment nigdy niepowstałej autostrady Ostrawa-Gdańsk, Port Północny, elektrownia i kopalnia Bełchatów, rafinerie w Płocku i Gdańsku, rurociąg

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ *Sentyment pozostał*, „Trybuna” 28.07.2008.

⁴⁸ J. Dziadul, *Edward...*

Gdańsk–Płock, cementownie i fabryki domów, Zamek Królewski, Dworzec Centralny, Wisłostrada i inne pomniejsze inwestycje. Wszystkie one służą do dziś.

Po czwarte, Edward Gierek w porównaniu z innymi I sekretarzami z demoludów, nie mówiąc o polskich przywódcach Polski Ludowej, wyglądał jak prawdziwy mąż stanu, znał dobrze jeden język zachodni (francuski). Przystojny, barczysty, przyjmujący przywódców zachodnich, zdobywający kredyty i umiejący tworzyć wokół siebie pozytywne odczucia. Obecny w telewizji i radiu. Dobrał sobie odpowiednią ekipę marketingową i umiał to odpowiednio wykorzystać.

Po piąte, w polskiej tradycji o zmarłym nie pisze i mówi się źle. Media przeto zaczęły pisać tylko dobrze, wydobywać tylko zasługi. Do tego dochodzi jeszcze poniżenie przez władzę polityczną jego osoby. Najpierw nowa ekipa Kania-Jaruzelski oskarżyła go korupcję i także zarzuty kryminalne, odbierając mu wszystko i zaraz szykanując jego rodzinę. Później W. Jaruzelski internował go w stanie wojennym. Sam Gierek przeżył to ciężko. A my, Polacy, „nie dajemy przyzwolenia na zbijanie politycznego kapitału na poniżaniu”⁴⁹.

Po szóste, dużą pozytywną rolę w żywotności mitu Edwarda Gierka ma Stowarzyszenie imienia Edwarda Gierka działające w Sosnowcu. To ono dziś propaguje mit „złotej dekady” województwa katowickiego, corocznie 29 lipca z inicjatywy tegoż stowarzyszenia spotykają się przy grobie Edwarda Gierka jego członkowie i sympatycy.

Po siódme, w naszej polskiej mentalności wygrywają przywódcy przegrani, ale mający wizję, czyli liczą się dobre chęci. Pomników w Polsce nie stawia się skutecznym politykom, ale tym, którzy przegrali bitwy, powstania, czyli „producentom złudzeń”. Twórca „Drugiej Polski” Edward Gierek był takim producentem. Miał wizję i doprowadził po przez jej realizację do katastrofy gospodarczej i klęski politycznej swojego obozu.

Mit pozytywny, a takim jest mit dobrego gospodarza i patrioty Edwarda Gierka, będzie podtrzymywany, wzmacniany i często wykorzystywany instrumentalnie (J. Kaczyński w wyborach prezydenckich 2010 r.), mimo że dekada Gierka poniosła klęskę gospodarczą i polityczną. Ale mit tworzy własną rzeczywistość, niezależną od realiów i ocen. On zwycięża na polu społecznym, niezależnie od rzeczywistości, gdyż realia w miecie tworzą ludzie przez swoją ocenę danego zjawiska. Pomijają negatywne konsekwencje, a wzmacniają rezultaty pozytywne.

Obecnie można mówić o jeszcze jednym miecie, ale negatywnym. Na ekrany kin w Polsce wszedł film w reżyserii Antoniego Krauzego *Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł*. Film traktuje o wydarzeniach grudniowych na Wybrzeżu w roku 1970. Do tej pory Władysław Gomułka kojarzony był z mitem komunisty-patrioty, który potrafił się przeciwstawić Moskwie w 1956 r., czy też umiejętnie wyprzedzić Kreml w negocjacjach granicznych z Niemcami w 1970 r. Postać Władysława Gomułka przedstawiona w filmie może zmienić ten obraz i czarny mit Wiesława jako przywódcy, który przestał rozumieć współczesną klasę robotniczą i kazał strzelać do swoich współbraci robotniczych, może powoli tworzyć mit negatywny, który będzie pomijał osiągnięcia gospodarcze (zostawił nadwyżkę budżetową, która dała

⁴⁹ Tamże.

Gierkowi możliwość realizacji swojego wizjonerskiego programu „aby Polska rosła w siłę”), czy wspomniane powyżej negocjacje w sprawie normalizacji granic na Odrze i Nysie w roku 1980. Czas pokaż, który mit zwycięży negatywny czy pozytywny Władysława Gomułki?

Zakończenie

Każda władza polityczna stara się wykorzystać istniejące już mity lub tworzyć nowe dla swoich egoistycznych celów. Regułą jest, że z chwilą dojścia do władzy nowej ekipy budowano mit negatywny ustępującej. Tak było w przypadku ekipy nowej władzy pepeerowskiej, która tworzyła czarny mit dwudziestolecia międzywojennego. Tak było z chwilą przejęcia władzy przez Bolesława Bieruta, który budował negatywny mit Władysława Gomułki jako nacjonalisty (oskarżenie o odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne). Później Gomułka tworzył czarny mit Bieruta jako tego, który zaprowadził stalinizm w Polsce i doprowadził do wypaczeń socjalizmu. Następnie ekipa Edwarda Gierka budowała negatywny mit Gomułki, jako tego, który sprzeniewierzył się klasie robotniczej, rozkazując strzelać do niej (mit czarnego czwartku). Przywódcy, który przestał rozumieć nową klasę robotniczą.

Ekipa Stanisław Kania-Wojciech Jaruzelski tworzyła czarny mit nieudolności gospodarczej Edwarda Gierka. Na końcu zaś nowa władza polityczna, o innym rodowodzie politycznym, miała komfortowe warunki w przejęciu władzy w sferze symbolicznej, gdyż to, co pozostawiła ustępująca ekipa pezetperowska – niewydolną gospodarkę, brak zaufania społecznego itp. – opinia społeczna samoistnie wykreowała na mit negatywny.

Zgodnie z przytoczoną uprzednio regułą, nowa władza starała się tworzyć pozytywny mit związany ze swoją ekipą. W okresie Polski Ludowej propagandziści budowali nowy mit przede wszystkim związany z nowym przywódcą. Mit herosa był sprzęgnięty z mitem początku. Każda nowa ekipa budowała prestiż osobisty nowego przywódcy, który po pewnym czasie powinien osiągnąć pewien stopień charzmatyczności, mówiono o kulcie I sekretarzy. Jednocześnie zapowiadała, że nowa ekipa będzie rządzić lepiej, zgodnie z aktualnym programem partyjnym. W okresie Polski Ludowej magiczną formułą, którą można utożsamić z mitem początku, było hasło związane z „powracaniem do źródeł marksizmu-leninizmu”. Kult I sekretarzy sprzęgnięty z ideą powrotu do źródeł marksizmu-leninizmu miał dać nowy impuls społeczeństwu i władzy, miał uwiarygodnić nowego przywódcę i jego program związany z PZPR.

Po kolejnych kryzysach politycznych (1956, 1968, 1970, 1980, 1981) społeczeństwo darzyło władzę polityczną coraz mniejszym zaufaniem mimo zdwojonych wysiłków propagandowych. Wreszcie w roku 1989 postanowiło obdarzyć opozycję zaufaniem. I tak do władzy politycznej „doszła” nowa władza z nowym mitem początku, nowym zbawicielem i starym negatywnym mitem końca.

Bibliografia

- Armstrong K., *Krótką historia mitu*, Kraków 2005.
- Biernat T., *Mit polityczny*, Warszawa 1989.
- Campbell J., *Potęga mitu*, Kraków 1994.
- Codogni P., *Rok 1956*, Warszawa 2006.
- Czubiński A., *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2006.
- Eliade M., *Aspekty mitu*, Warszawa 1998.
- Eliade M., *Sacrum. Mit. Historia*, Warszawa 1993.
- Filipowicz S., *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988.
- Komunizm ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Lata 1970–1980. Nowe perspektywy a realia na Pomorzu Zachodnim*, red. H. Komarnicki i K. Kozłowski, Szczecin 2001.
- Mity historyczno-polityczne wyobrażenia zbiorowe polityka historyczna. Studia i materiały*, t. I, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, Toruń 2010.
- Mity i stereotypy w polityce. Przeszość i teraźniejszość*, red. A. Kasińska-Metryka i M. Gołaś, Toruń 2010.
- Nowak-Jeziorański J., *Polska w oddali. Wspomnienia*, t. II: 1956–1976, Kraków 1992.
- Otto G., *Destrukcyjna charyzma Adolfa Hitlera*, Warszawa 2006.
- Rakowski M.F., *Jak to się stało*, Warszawa 1991.
- Sielski J., *Przywódcy polityczni Polski Ludowej. Analiza politologiczna*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica VI” 2011, nr 91.
- Szwarc A., Urbański M., Wieczorkiewicz P., *Kto rządził Polską?* Warszawa 2007.
- Torańska T., *Oni*, Warszawa 1997.

Good and bad myths of the leaders of the People's Poland

Abstract

Myth is a particularly efficient political tool as it imposes an undisputedly defined way of thinking, develops patterns of social behaviours and creates the language of the ruling class and the people. Thus, politicians willingly resort to the use of myths in political discourse. The article is an attempt to present the functions that the myths play and the types of myths that can be encountered in politics. It focuses on the myths of the leaders of the Polish People's Republic. The myth of a hero was used in the propaganda of the Polish People's Republic to rebuild the image of the First Secretary – the hero with a revolutionary origin. As a rule, a negative myth of the former head of the party was developed to make the newly created cult seem even more impressive. One can see here the myths of the end and the myths of revival. The negative myth was connected with the myth of the end and the positive myth was associated with the myth of revival. Sometimes the revival myth connected with the First Secretary developed independently, spontaneously, in a bottom-up fashion, as in the case of the myth of Gomułka who was depicted as a good leader persecuted by the supporters of Stalinism. Contemporarily, the myth of “the good host” and patriot E. Gierek is celebrating its revival. Myths usually appear in the time of crisis and longing for the lost memories that idealise the former reality.

Each new ruling party used to build the personal prestige of the new leader who should achieve a particular level of charisma after some time, the phenomenon was known as the cult of the First Secretaries. Simultaneously, each new party promised that they would rule in a better fashion, in accordance with the present programme of the party. In the time of the Polish People's Republic, the magic formula, which could be identified with the myth of the beginning, was the slogan connected with "going back to the origins of Marxism and Leninism."

The cult of the First Secretaries combined with the idea of going back to the origins of Marxism and Leninism was to give a new impulse to the society and the government, was to authenticate the new leader and his programme connected with the Polish United Workers' Party (Polska Partia Robotnicza).

Despite doubled propaganda effort, each subsequent political crisis (1956, 1968, 1970, 1980, 1981) caused that the society had less trust in the political power. Finally, in 1989, the society decided to grant its trust to the opposition. And thus, in 1989 a new political power, with its new myth of the beginning, new saviour, and an old negative myth of the end, started to govern.

Jerzy Sielski

prof. Uniwersytetu Szczecińskiego i Akademii Jana Długosza w Częstochowie. Kierownik Zakładu Systemów Politycznych i Teorii Polityki Instytutu Politologii i Europeistyki US i Dyrektor Instytutu Nauk Politycznych AJD w Częstochowie. Jego zainteresowania koncentrują się na zagadnieniu teorii polityki, decydowania politycznego, osobowości politycznej, teoretycznych aspektów funkcjonowania polskiego systemu partyjnego. Ogółem opublikował ok. 100 prac naukowych.